

POLEMIKI – KONTROWERSJE. SAMORZĄDNOŚĆ KORPORACJI ZAWODOWYCH

Przyszły kształt adwokatury

10 stycznia br. w Warszawie odbył się Nadzwyczajny Zjazd Adwokatury. Dyskutowano na nim o projektach ustaw dotyczących dostępu do zawodu, w tym o projekcie przygotowanym przez PiS. Dzisiaj prezentujemy kolejny głos w dyskusji.

O wolności i samorządności określonego środowiska zawodowego decyduje szczególnie posiadanie prawa do kształtowania kryteriów potwierdzających przydatność zawodową oraz prawo do weryfikacji spełnienia tych kryteriów przez kandydatów chętnych do wstąpienia do danego zawodu. Chodzi tu o wszystkie ważne kryteria. W przypadku adwokatów będzie to nie tylko wiedza prawnicza i ogólna, ale także wyczulenie etyczne oraz predyspozycje charakterologiczne.

Istota oraz sens służby adwokackiej wymagają, by sprawowanie pieczy nad dobrem, kształceniem oraz weryfikacją umiejętności kandydatów do zawodu pozostawiono w rękach palestry. Wymaga tego także poszanowanie idei samorządności zawodowej, którą Polska cieszy się nieprzerwanie od 85 lat.

Dokonane w ubiegłym roku zmiany w regulaminie konkursu na aplikację sami oceniliśmy jako niewystarczające: powstał wewnątrzśrodowiskowy model kompleksowego rozwiązania dostosowujący palestrę do wyzwań współczesności. Mam tu na myśli projekt nowej ustawy o adwokaturze. Reguluje on wszystkie te sprawy, które podsunęły nam krytyczne głosy opinii publicznej, w tym – najbardziej zainteresowanych młodych prawników. Przyjmując za kryterium selekcji rzeczowość, wzięliśmy też pod uwagę te wszystkie idee i deklarowane cele, jakie – według projektodawców ustaw zajmu-

jących się sprawami adwokatury – dało się jako rzeczowe potraktować. Chodzi tu o projekt ustawy zgłoszony do łaski marszałkowskiej przez Prawo i Sprawiedliwość oraz o projekt przedłożenia rządowego o nadzorze nad działalnością samorządów zawodowych, który zdobył sobie wdzięczne miano „ustawy kagańcowej”.

Poza wspomnianym gotowym projektem, w środowisku pojawiły się także inne pomysły. Propozycje te przewidują o wiele łatwiejszy dostęp do zawodu adwokackiego, zachowując jednakże wszystkie podstawowe, sprawdzone historycznie prerogatywy oraz dobrą tradycję. I tak pojawiła się propozycja wprowadzenia, przy utrzymaniu dotychczasowej praktyki organizowania konkursów na aplikację adwokacką, zasady obligatoryjnego wpisu na listę aplikantów osób, które:

- zdały egzamin sędziowski lub prokuratorski, a nie podjęły pracy w wymiarze sprawiedliwości, lub
- legitymują się tytułem doktora prawa, lub
- ukończyły studia prawnicze z wynikiem bardzo dobrym i odbyły co najmniej 2-letnią praktykę w kancelarii adwokackiej.

Inna propozycja przewiduje utworzenie aplikacji dwustopniowej. Na pierwszy etap, 2-letni, organizowany i prowadzony jako aplikacja państwowa, mogliby wstąpić wszyscy chętni absolwenci wydziałów prawa (ewentualnie selekcjonowani poprzez konkurs), po czym następowałaby weryfikacja przydatności zawodowej w postaci częściowego egzaminu. Odsiewałby on tych wszystkich, którzy nie spełniają wymaganego poziomu wiedzy prawniczej, umiejętności jej praktycznego wykorzystania oraz nie posiadają predyspozycji do wykonywania zawodu adwokata. Pozytywnie za-

kwalifikowani rozpoczynaliby skróconą do 2 lat aplikację adwokacką pod kierunkiem adwokatów-patronów. Pomysłów tych jest oczywiście więcej.

W związku z twierdzeniami o zbyt niskiej liczbie adwokatów w Polsce, podejmujemy inicjatywę merytorycznego zbadania rozmiarów rzeczywistego popytu na usługi adwokackie, głębokości tego popytu oraz jego struktury. Bez takiej analizy populistyczne, często demagogiczne zarzuty ciężko skutecznie dezawuować. Widzimy też niezbędną potrzebę podjęcia badań mających na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie dotyczące zapotrzebowania kraju na usługi prawnicze: ile miejsc pracy w perspektywie 10-20 lat przewiduje się dla prawników, jak będzie wyglądała struktura zetatyzowanych miejsc pracy, takich jak sądownictwo, notariat, prokuratura, organy ścigania, komórki wewnątrz korporacyjnej obsługi prawnej.

Dane takie są potrzebne głównie młodym ludziom dokonującym wyboru kierunku kształcenia. Mają dać im odpowiedź na ważne pytanie: czy będą w stanie w ogóle znaleźć pracę po studiach.

Adwokatura polska zwraca się do rzeczywistości przodem, jest aktywna i gotowa do rozsądnej ewolucji przystosowującej ją do wolnego ustroju i czerpania zeń wszystkich smakolek. Wolna Adwokatura nie zagraża ani państwu, ani obywatelom, ani władzy sądowniczej, ani szansom młodych na wstąpienie w jej szereg. Adwokatura jest wolna, albo nie ma jej wcale¹.

adw. Jerzy Naumann

¹ Myśl tę czerpię od adw. dr Kazimierza Łojewskiego: Rzeczpospolita z 8.08.2003 r., obecnie na stronie: http://bip.adwokatura.pl/pl/bip/o_onas_i_u_nas;